

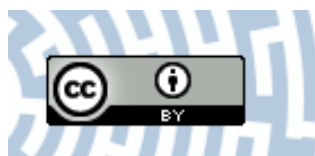


You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: O niektórych ogólnych problemach kryminologii i znaczeniu paradygmatu humanistycznego

Author: Leon Tyszkiewicz

Citation style: Tyszkiewicz Leon. (2009). O niektórych ogólnych problemach kryminologii i znaczeniu paradygmatu humanistycznego. "Archiwum Kryminologii" (T. 31 (2009), s. 61-72), doi 10.7420/AK2009C



Uznanie autorstwa - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie pod warunkiem oznaczenia autorstwa.



Leon Tyszkiewicz ■

O NIEKTÓRYCH OGÓLNYCH PROBLEMACH KRYMINOLOGII I ZNACZENIU PARADYGMATU HUMANISTYCZNEGO*

I. Natura kryminologii

Trzeba zacząć od stwierdzenia, że kryminologia jest nauką autonomiczną i to w dwojakim sensie.

Po pierwsze, będąc nauką multidyscyplinarną nie jest zlepkiem różnych dyscyplin zajmujących się człowiekiem. Pod tym względem ma ona charakter wyjątkowy i osobliwy, bowiem całościowo i syntetycznie ujmuje człowieka i jego zachowanie. Człowiek jako istota o bardzo złożonej naturze bio-psycho-społecznej, stanowiącej jednak pewną jedność, musi być widziany całościowo i „szatkowanie” tej jedności między różnych specjalistów bez jakiejś syntezy nie może być uznane za badawczo satysfakcjonujące. Oczywiście – jak dobrze wiadomo – osiągnięcie potrzebnej tu syntezy jest bardzo trudne. Socjologia, która najczęściej zawładnia domeną kryminologii, co jest szczególnie widoczne w kryminologii anglojęzycznej, choć się to obecnie zmienia¹, nie ma spojrzenia na wszechstronnie

* Artykuł stanowi rozszerzoną wersję tekstu wystąpienia przygotowanego na konferencję poświęconą „Przeszłości i przyszłości kryminologii w Polsce” zorganizowaną w dniu 14 stycznia 2009 r. w Warszawie z okazji 55-lecia Zakładu Kryminologii Instytutu Nauk Prawnych PAN i połączoną z wręczeniem Jubileuszowego Wydania Archiwum Kryminologii Paniom Profesor Helenie Kołakowskiej-Przełomiec, Zofii Ostrihanskiej i Dobrochnie Wójcik.

¹ Chris W. Eskridge, dyrektor American Society of Criminology, pisze: „Chociaż amerykańska kryminologia ma swoje korzenie w socjologii, jej pole działania w drugiej połowie XX wieku stało się coraz bardziej interdyscyplinarne (...) Ten trend powinien być

ujmowaną jednostkę ludzką, z kolei psychologia, która powinna odgrywać w badaniach kryminologicznych większą rolę niż dotychczas, nie widzi człowieka funkcjonującego w strukturach społecznych, które są nieodzowną sferą jego działania. Bardzo tu potrzebna psychologia społeczna napotyka na istotne trudności, gdyż w zależności od przygotowania zawodowego jej badaczy jest bardziej socjologiczna, albo bardziej psychologiczna.

Po drugie – kryminologia jako nauka jest ze swej natury niezależna od praktyki społecznej i polityki, choć oczywiście może służyć praktykom i politykom, jeżeli zechcą z jej wyników badawczych skorzystać. Jest tu podobnie jak z socjologią, o której w swoim znanym podręczniku Anthony Giddens pisze, że „jest przedmiotem, który ma szerokie zastosowanie praktyczne. Na wiele sposobów może przyczynić się do krytyki społecznej i praktycznej reformy społecznej”.²

Z autonomią kryminologii i jej charakterem multidyscyplinarnym łączą się pewne kwestie natury organizacyjnej. Powinna ona być formalnie oddzielona od tych nauk, z których dorobku korzysta. Są pełne podstawy do wysunięcia postulatu wprowadzenia możliwości uzyskiwania stopni naukowych i tytułu naukowego z kryminologii, a nie wymagania od kryminologów, by ich awans odbywał się w ramach nauk prawnych, socjologii, psychologii czy pedagogiki.³

Z tą kwestią ma związek sprawa lokalizacji kryminologii w strukturze wyższych uczelni. Jak wiadomo – w USA kryminologia wchodzi w skład wydziałów socjologii, zaś w Europie wiąże się ona z wydziałami prawa. Gdy nie wchodzi w rachubę organizowanie odrębnych instytutów kryminologii niezależnych od struktury wydziałowej, należy kryminologię umieszczać na wydziałach prawa, gdyż to bardziej zapewnia charakter multidyscyplinarny kryminologii.

Należy z naciskiem podkreślić, że organizacyjne oddzielenie kryminologii od nauk, z których korzysta, w żadnym przypadku nie umniejsza konieczności ich znajomości i szerokiego korzystania z ich osiągnięć i rozwoju przez kryminologów.

Ważną kwestią jest stosunek kryminologii do polityki kryminalnej. Choć kryminologia służy polityce kryminalnej, powinna być od niej wyraźnie oddzielona. Kryminologia i polityka kryminalna to różne dziedziny, o odrębnym przedmiocie zainteresowania i celach, do których zmierzają. Celem kryminologii jest tylko poznanie zjawisk, którymi są przestępstwo, przestępczość i przestępca oraz

kontynuowany” (*The Impact of Criminology: Yesterday and Tomorrow* [w:] Emil W. Pływaczewski (red.) *Current Problems of The Penal Law and Criminology – Aktuelle Probleme des Strafrechts und der Kriminologie*, Białystok 2009, s. 97–98).

² A. Giddens, *Socjologia*, tłum. A. Szulżycka, Warszawa 2006, s. 43.

³ Ta propozycja może być zrealizowana tylko w instytutach dysponujących odpowiednią multidyscyplinarną kadrą naukową.

funkcjonowanie środków przeciwdziałania przestępczości. Celem polityki kryminalnej jest ocena działania aparatu wymiaru sprawiedliwości i formułowanie propozycji reform w zakresie praktyki i zmian legislacyjnych.

Brak oddzielenia kryminologii od polityki kryminalnej rodzi niepożądane konsekwencje związane z tym, że w konkluzjach, do których dochodzi się w polityce kryminalnej, istotną rolę odgrywają wartości, gdy w kryminologii wartości nie mają wpływu na wyniki badań. Fuzja kryminologii i polityki kryminalnej, charakterystyczna dla tych regionów, w których kryminologia jest traktowana jako domena wpływów socjologii, spowodowała, iż w enumeracji paradygmatów istniejących w historii i teraźniejszości kryminologii obok paradygmatów pozytywistycznego i antynaturalistycznego pojawiły się paradygmaty określone jako „kryminologia klasyczna” i „kryminologia neoklasyczna” mimo, że są to kierunki w zakresie polityki kryminalnej czy też szkoły prawa karnego. W konsekwencji dochodzi do wypaczenia historii kryminologii, bowiem ojcem kryminologii zostaje Cesare Beccaria, a nie Cesare Lombroso czy ewentualnie Adolf Quetelet.

Mimo swej odrębności kryminologia i polityka kryminalna są ze sobą ściśle związane przez to, że polityka kryminalna powinna z dorobku kryminologii korzystać. Nie bez racji mówi się, że polityka kryminalna jest pomostem między kryminologią a prawem karnym. Nie należy więc dziwić się, że zdarza się, iż politycy kryminalni wchodzą na teren kryminologii i odwrotnie – kryminolodzy nie cofają się przed formułowaniem postulatów w zakresie polityki kryminalnej.

Doniosłym problemem jest sprawa ewentualnej symbiozy kryminologii i nauki patologii społecznej. Jak wykazuje dotychczasowy dorobek kryminologii – kryminolodzy dość często zajmują się zjawiskami patologii społecznej, takimi jak alkoholizm czy narkomania, niedostosowanie społeczne młodzieży czy prostytucja. Nie ma żadnej wątpliwości, gdy te zjawiska patologii społecznej są przez kryminologa traktowane jako czynniki sprzyjające przestępczości, ale powstaje pytanie, czy mogą być one przez niego badane jako zjawiska samoistne? Z punktu widzenia logicznego, czyli stosunku zakresów nazw „przestępstwo” i „zjawisko patologii społecznej”, nauka patologii społecznej powinna wchłonąć kryminologię. Jednak biorąc pod uwagę ogromny dorobek kryminologii, jej charakter multidyscyplinarny i fakt, iż zajmuje się ona najgroźniejszymi zjawiskami patologii społecznej, należy opowiedzieć się za rozwiązaniem odwrotnym, czyli za rozszerzeniem przedmiotu kryminologii na wszelkie zjawiska patologii społecznej.

Za takim rozwiązaniem przemawia jeszcze następująca okoliczność. Jest nią zapotrzebowanie na badania ze strony polityki kryminalizacyjnej, która zajmuje się ewentualnymi zmianami w katalogu przestępstw. Prawidłowa polityka kryminalizacyjna, podobnie jak polityka penalizacyjna, która zajmuje się ewentualnymi zmianami w katalogu środków penalnych, wymaga dla swej racjonalności

pewnej wiedzy faktograficznej, której może dostarczyć nauka. Prawidłowa polityka kryminalizacyjna wymaga badań nad różnymi negatywnymi zjawiskami społecznymi po to, by można zasadnie ustalić, czy ingerencja prawa karnego jest potrzebna, czy też wystarczają inne środki, którymi dysponuje ustawodawca.

W konkluzji tego, co napisano wyżej, proponuję następującą definicję kryminologii: „Kryminologia jest nauką, która w sposób wszechstronny bada przestępstwo, przestępczość, przestępcę i inne szczególnie niepożądane społecznie zachowania ludzi oraz sposoby im przeciwdziałania”.

W dorobku kryminologii warto rozróżnić dwie płaszczyzny badawcze: a. kryminologię opisową (fenomenologię) i b. kryminologię wyjaśniającą (etiologię). Pierwsza z nich stwarza opis zjawisk od w miarę prostych zestawień danych zawartych w różnych statystykach urzędowych czy tworzonych w ramach zróżnicowanych programów badawczych po zdecydowanie trudniejsze badania ciemnej liczby, efektywności prawa karnego, skuteczności poszczególnych środków penalnych, losów życiowych przestępców, działalności grup przestępczych.

Kryminologia wyjaśniająca zmierza do ukazania genezy i uwarunkowań różnych interesujących kryminologa faktów. Jest to odcinek znacznie trudniejszy od poprzedniego. Tutaj odgrywa rolę ogromna złożoność spraw ludzkich, zasadniczy opór materii, w którą chce wniknąć badacz. I tu warto mówić o paradygmatach w nauce, którymi teraz się zajmujemy.

II. Paradygmaty w kryminologii

Ważne w filozofii nauki i w analizach metateoretycznych pojęcie paradygmatu zrobiło karierę dzięki Thomasowi Kuhnowi, który ujął rozwój nauki jako przeplatanie się okresów nauki tzw. normalnej, w której panuje jakiś paradygmat, z okresami rewolucji, które powstają, gdy dotychczasowy paradygmat okazuje się nieadekwatny do stanu rozwoju danej dyscypliny i w których rodzi się nowy paradygmat.⁴ Są bardzo różne definicje paradygmatu. Generalnie chodzi w tym pojęciu o ogólne ramy dla powstających teorii obejmujące pewne podstawowe założenia, pojęcia i wymogi metodologiczne. Widać z tego, że paradygmat jest tworem naukowym nadrzędnym nad teoriami. Nie należy go też utożsamiać z kierunkiem badań wyodrębnionym ze względu na jego przedmiot.

W nauce światowej około 1950 r. nastąpił rewolucyjny przełom, w którym paradygmat pozytywistyczny, panujący od połowy XIX wieku i w XX wieku rady-

⁴ T. S. Kuhn, *Struktura rewolucji naukowych*, tłum. H. Ostromecka, Warszawa 1968.

kalnie doprecyzowany przez neopozytywizm, załamał się. Rygory wąskiego empiryzmu zostały istotnie rozluźnione, a obok faworyzowanej przez pozytywistów metody indukcyjnej zaczęto szeroko stosować metodę hipotetyczno-dedukcyjną, która pozwalała objąć teoriami czy hipotezami obszary niedostępne bezpośrednio doświadczeniu. Dostrzeżona ewolucja wszechświata zachwiała wiarą w ścisły determinizm zjawisk i nasunęła myśl o większym bądź mniejszym prawdopodobieństwie sekwencji zdarzeń. W naukach przyrodniczych zapanował paradygmat postpozytywistyczny.⁵

Nieco później, około 1960 r., nastąpił też przełom w naukach o człowieku, w szczególności w naukach społecznych, mniej wyraźny w psychologii. Zmieniła się wizja człowieka. Pozytywizm traktował go jako część przyrody poddaną tak jak ona ścisłym prawom przyczynowym determinującym w wyniku działania różnych czynników biologicznych i/lub społecznych jego zachowanie. Wolność woli, którą mimo wszystko dostrzegano, uważano za element zupełnie nieistotny nie zasługujący na branie pod uwagę w badaniach naukowych, uznawano ją za *quantité négligeable*. Tu nastąpiła zasadnicza zmiana. Człowieka biernego pozytywizmu zastąpił człowiek aktywny dysponujący pewną autonomią w kształtowaniu swego postępowania. Charakterystyczny dla pozytywizmu naturalizm w pojmowaniu świata ludzkiego zaczął być wypierany przez nurt najczęściej nazywany antynaturalizmem.

W tej zmianie sposobu patrzenia na człowieka szczególną rolę odegrał interakcjonizm symboliczny, którego powstanie i znaczny wpływ na naukę zawdzięczamy uczonemu amerykańskiemu George'owi Herbertowi Meadowi i jego uczniom, zwłaszcza Herbertowi Blumerowi, od którego pochodzi nazwa „interakcjonizm symboliczny” i który nadał interpretacji poglądów mistrza postać wolną od wpływów pozytywizmu. W interakcjonizmie zwraca się uwagę na rolę w tworzeniu faktów społecznych interakcji między jednostkami, w której te jednostki są w swoim działaniu wolne. Nie można przewidzieć tego, co jednostka zrobi, dopiero gdy działanie zostało zakończone, opisać je można jako konsekwencję istniejących wcześniej struktur. G. H. Mead nie rezygnuje całkowicie z naturalizmu. Nie odrzuca determinizmu, według którego przyszłość i teraźniejszość są określone przez przeszłość. Jednak priorytet nad nim przyznaje zasadzie emergencyjnej, która głosi, że przyszłość jest czynnikiem determinującym przeszłość i teraźniejszość. Przebieg działania jest wyznaczony przez nastawienie na realizację przyszłych

⁵ Szczególną rolę w tej przemianie odegrał jeden z najwybitniejszych uczonych XX wieku Karl R. Popper. Patrz m.in. jego *Logika odkrycia naukowego*, tłum. U. Niklas, Warszawa 1977 oraz *Wszechświat otwarty. Argument na rzecz: indeterminizmu*, tłum. A. Chmielewski, Kraków 1996.

celów. W interakcji podstawową rolę odgrywają środki komunikowania się między ludźmi, którymi są symbole, takie jak gesty i język. Zawierają one nadawane im przez ludzi znaczenia.⁶

Wpływy interakcjonizmu symbolicznego zbiegły się z rosnącą rolą poglądów uczonego niemieckiego Maxa Webera, twórcy socjologii rozumiejącej, w której chodziło m.in. o zrozumienie wyjaśniające ludzkich działań przez poznanie ich znaczenia i motywów z uwzględnieniem relacji do racjonalności.

Odegrały tu też znaczną rolę socjologia fenomenologiczna, której twórcą był uczeń Edmunda Husserla, Alfred Schütz, oraz powstała m.in. pod jej wpływem etnometodologia, w których to kierunkach przypisywano szczególną wagę do badania i rozumienia myślenia potocznego ludzi w ich codziennym życiu.

Do wymienionych wyżej nurtów Ted Benton i Ian Craib w swojej „Filozofii nauk społecznych” zaliczyli też teorię racjonalnego wyboru mającą szczególne zastosowanie do pewnych decyzji ekonomicznych. Wszystkie te nurty powołani autorzy określili jako „podejście interpretatywne”, w którym zwraca się szczególną uwagę na „racjonalność instrumentalną”. Mimo znacznych różnic między tymi nurtami – jak stwierdzają T. Benton i I. Craib – „wszystkie podzielają założenie, że przedmiotem nauk społecznych jest działanie indywidualnej istoty ludzkiej zorientowanej na osiągnięcie celów należących do tego świata.”⁷

Jak widać z tego, co napisano wyżej, antynaturalizm w naukach społecznych, odnosząc się do podstawowego dylematu struktura/sprawstwo, mocno akcentował ten drugi element, czyli sprawstwo.⁸ Tymczasem w kryminologii antynaturalizm najczęściej wykazywał tendencję odwrotną. W reprezentujących ten nurt teoriach reakcji społecznej z teorią naznaczenia społecznego, w socjologii dewiacji, w kryminologii konfliktowej punkt zainteresowania skupiał się na ocenie i etykietowaniu zachowania ludzi, na normach i procesie ich powstawania.

⁶ L. Koczanowski, *G. H. Mead*, Wrocław 1992, s. 45, 47 i 55. Patrz też Jerzy Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, wydanie nowe, Warszawa 2002, s. 585, 586 i 588.

⁷ T. Benton, I. Craib, *Filozofia nauk społecznych. Od pozytywizmu do postmodernizmu*, tłum. Lotar Rasiński, Wrocław 2003, s. 91–109, 108.

⁸ To właśnie antynaturalizm, zwracając uwagę na działania jednostki, przyczynił się do rozwoju w socjologii dyskusji na temat stosunku jednostki do społeczeństwa, czyli relacji między działaniem a strukturą, która trwa do dziś. Na ten temat patrz m.in. Andrzej Nesporek, *Czy koniec socjologii, jaką znamy? Socjologia wobec wyzwań zmieniającej się rzeczywistości*, Katowice 2007.

A. Giddens, omawiając zasady metody socjologicznej, reasumuje swoje rozważania poprzez wskazanie wśród dwóch „podstawowych zadań analizy socjologicznej” zadania w postaci „objaśnienie wytwarzania i reprodukcji społeczeństwa jako rezultatu działań podmiotowych ludzi”. (*Nowe zasady metody socjologicznej. Pozytywna krytyka socjologii interpretacyjnych*, tłum. G. Woroniecka, Kraków 2001, s. 228.)

Z pewnością wiązało się to z faktem, iż dominującą pozycję w naszej dyscyplinie ma kryminologia ukierunkowana socjologicznie, a zatem bardziej zajmująca się strukturą i jej elementami, aniżeli sprawstwem.

W tym miejscu należy przypomnieć, że antynaturalizm w naukach społecznych zrodził się z poglądów m.in. takich uczonych jak G. H. Mead i M. Weber, których zainteresowania i erudycja znacznie przekraczały granice ściśle pojętej socjologii.⁹ W tym kontekście trzeba z naciskiem znowu podkreślić, że owocne poznawczo wyniki badań konkretnych czynów ludzkich, takich jak przestępstwa, może przynieść tylko wszechstronna ich analiza. Nie wystarcza tu samo tylko spojrzenie psychologa czy socjologa, psychiatry, pedagoga czy genetyka behawioralnego. Do całościowego podejścia powinna dążyć kryminologia, która – jak to już wyżej podkreślono – musi mieć charakter multidyscyplinarny.

Tak pojęta kryminologia na gruncie antynaturalizmu powinna stać się kryminologią, którą nazwałem „humanistyczną”. Jej paradygmat, który propaguje,¹¹ zawiera następujące elementy:

- a. hipotetycznym założeniem jest wizja człowieka „wybierającego” *homo elicens*, który suwerennie decyduje o swoim postępowaniu i losie;
- b. umiarkowany indeterminizm, którego nie wolno utożsamiać z tzw. miękkim determinizmem;
- c. luz decyzyjny, którym dysponuje człowiek, jest w różny sposób i w różnym zakresie ograniczony różnymi warunkami bio-psycho-społecznymi, fizycznymi, ekonomicznymi i sytuacyjnymi, jednak poza sytuacjami ekstremalnymi nie znoszą one pewnej swobody działania, która może być niekiedy znaczna, zwłaszcza w przypadkach łamania prawa;
- d. główną techniką badawczą jest uzyskiwanie informacji od osoby badanej (autobiografie, wywiady, rozmowy, analiza twórczości, korespondencji

⁹ Na podkreślone odstępstwo zwrócił słusznie uwagę Andrzej Siemaszko, pisząc: „Kierunek reakcji społecznej zajmował się przede wszystkim jedną stroną procesu interakcji dewianta ze społeczeństwem, to znaczy akcjami społeczeństwa. Pomijał natomiast zagadnienie odzewu dewianta na reakcje społeczne, co w konsekwencji doprowadziło do przedstawiania jednostki jako ubezwłasnowolnionej – wbrew kardynalnej zasadzie badawczej symbolicznego interakcjonizmu” i dalej „Symboliczny interakcjonizm (...) opiera się na założeniu indeterminizmu. Jednostka jest kreatywna, wprawdzie jest kształtowana, ale kształtuje, dokonuje wyborów. Tymczasem nadmierne skoncentrowanie uwagi na jednej tylko stronie procesu interakcji spowodowało, że przedstawiciele kierunku naznaczenia ujmowali proces stawania się dewiantem w sposób nazbyt deterministyczny” (*Granice tolerancji. O teoriach zachowań dewiacyjnych*. Warszawa 1993, s. 385 i 386).

¹⁰ J. Szacki, op. cit. s. 458 i 577.

¹¹ L. Tyszkiewicz, *Od naturalizmu do humanizmu w kryminologii*, Katowice 1991; idem, *Kryminogeneza w ujęciu kryminologii humanistycznej*, Katowice 1997.

itp.), naturalnie przy kontroli w oparciu o inne źródła, takie jak m.in. akta sądowe, opinie kuratorów.

Oczywiście kryminologia humanistyczna nie wyklucza wcale badań przestępczości w skali makro w oparciu o różne statystyki czy generalizacje badań indywidualnych. W tych badaniach trzeba jednak pamiętać, że przestępczość to suma przestępstw popełnionych przez w gruncie rzeczy wolnych ludzi, działających w określonych, zróżnicowanych warunkach, a nie jakiś byt ponadindywidualny, jakaś struktura niezależna od zachowań jednostek.

W kryminologii humanistycznej jest także miejsce na zawsze potrzebne badania funkcjonowania aparatu ścigania i wymiaru sprawiedliwości, na baczne śledzenie wszelkich poczynań związanych z różnymi formami przeciwdziałania przestępczości i innym zjawiskom patologii społecznej. Wszędzie tam jest ważna założona wizja człowieka.

Wizja człowieka wybierającego *homo eligens* nie jest wynikiem abstrakcyjnych spekulacji ani jakichś preferencji światopoglądowych, lecz hipotezą naukową, której naukowy charakter tkwi w tym, że podlega ona falsyfikacji. Nie można bowiem wykluczyć, iż ciągle postępujące badania ludzkiego genomu, pozwolą wykryć, iż losy życiowe człowieka są ściśle zaprogramowane w jego genach.

Za przyjęciem wizji człowieka wybierającego *homo eligens* przemawia dotychczasowy ponad stuletni (w 2009 r. minęła setna rocznica śmierci Cezarego Lombroso) dorobek kryminologii, która dotąd nie wykryła „mocnych” czynników kryminogennych, co najwyżej wchodzi w rachubę z reguły słabe prawidłowości statystyczne, często przez kryminologów oceniane błędnie przy pomocy poziomu istotności statystycznej, służącego do ustalenia wiarygodności uzyskanego wyniku (odpowiednio niskie prawdopodobieństwo hipotezy zerowej) zamiast wyliczenia współczynnika korelacji stanowiącego jedyny miarodajny miernik siły związku między badanymi zmiennymi.¹²

Założenie kryminologii humanistycznej zaskakująco koresponduje z obserwowanymi we współczesnym świecie zjawiskami, które m.in. są tak charakteryzowane: „Etyka samorealizacji i indywidualnego sukcesu są najsilniejszym prądem

¹² Piszę o tym szerzej w artykule *Kryminogeneza i sposoby jej badania*, Archiwum Kryminologii t. XXIX–XXIX, Warszawa 2009, s. 217 i nast. Celem uzupełnienia zawartych tam danych warto przykładowo wyliczyć współczynniki korelacji (V) dla niektórych tabel zamieszczonych w przygotowanej pod redakcją Andrzeja Gaberle publikacji „Przestępczość i zachowania dewiacyjne dzieci i młodzieży w Krakowie” (Kraków 2001), w których wykazano jedynie poziom istotności statystycznej wszędzie ten sam i bardzo wysoki $p < 0,000001$. Wyniosły one odnośnie relacji: poziom dewiacji a płeć (s. 94) – 0,227, a wiek (s. 94) – 0,646, a rodzaj szkoły (s. 95) – 0,896, a dzielnica, w której mieści się uczęszczana szkoła (s. 97) – 0,137. Te liczby utwierdzają w przekonaniu, że oprócz poziomu istotności statystycznej konieczne jest też wyliczenie współczynnika korelacji.

współczesnego społeczeństwa. Wybór, decyzja, autokreacja człowieka, który dąży do stania się autorem swojego życia, twórcą swojej tożsamości stanowią centralną cechę naszego czasu”¹³.

Wypada też zauważyć, że zaproponowana wizja *homo eligens* odpowiada zapotrzebowaniu kryminologii, które Zofia Ostrihanska w swoim wnikliwym studium na temat sprawcy przestępstwa wyraziła w następujących słowach: „Konieczne jest zastanowienie się nad wizją człowieka, wokół której skupiają się twierdzenia teorii kryminologicznych i nad wizją przyświecającą różnym koncepcjom badawczym i stoją u podstaw określonych rozwiązań praktycznych”¹⁴.

O umiarkowanym indeterminizmie i jego relacji do miękkiego determinizmu nie będziemy tu pisać, gdyż zostało to uczynione gdzie indziej, ograniczymy się tylko do powtórzenia, że są to odmienne poglądy i że ci, którzy głoszą, że różnica między nimi nie jest wyraźna, nie mają racji.¹⁵

Kryminologia humanistyczna ma ogromne zalety. Należy wśród nich wymienić zwłaszcza: 1. wyjaśnienie, dlaczego wykryte dotąd przez kryminologię prawidłowości są tylko słabymi prawami statystycznymi, 2. oparcie badań na tezie, iż o przestępstwie wie najwięcej sam przestępca, 3. wytłumaczenie, dlaczego walka z przestępczością jest tak trudna, a osiągnięcie pozytywnych wyników resocjalizacyjnych zawsze możliwe, ale pod warunkiem, że przestępca ich pragnie, 4. stworzenie bardzo ogólnej podstawy dla integracji wyników różnych badań faktograficznych i teorii kryminologicznych, 5. uzyskanie spójności między założeniami kryminologii i prawa karnego.

Na zakończenie uwag poświęconych paradygmatom w kryminologii, wypada zwrócić uwagę na badania Janiny Błachut, która dopatruje się w kryminologii „trzech dominujących paradygmatów”. Są nimi: paradygmat „jednostek”, paradygmat „norm” i paradygmat „zdarzeń”¹⁶. Nie ma tu miejsca na przedstawienie w szczególach ciekawych, opartych na szerokim wykorzystaniu literatury rozważań tej autorki. Trzeba z konieczności ograniczyć się do krótkich uwag polemicznych. Otóż – jak napisano już wyżej – paradygmat to nie tylko kierunek badań określony ich przedmiotem, ale coś pojęciowo bogatszego. Nie ma wystarczających podstaw do wyodrębnienia paradygmatu „jednostek” i paradygmatu „zdarzeń”,

¹³ U. Beck, *World Risk Society*, Cambridge 2000, s. 165, cyt. za: E. Carrabine, P. Iganski, M. Les, K. Plummer, N. South, *Criminology. A sociological introduction*, London and New York 2004, s. 94.

¹⁴ Z. Ostrihanska, *Sprawca przestępstwa (zarys problematyki)*, Archiwum Kryminologii t. XVII, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991, s. 74.

¹⁵ L. Tyszkiewicz, *Od naturalizmu...*, s. 102–107, oraz idem, *Kryminogeneza w ujęciu kryminologii humanistycznej*, s. 18–22.

¹⁶ J. Błachut, *Problemy związane z pomiarem przestępczości*, Warszawa 2007, s. 43 i nast.

choć z całą pewnością można tu mówić o takich kierunkach badań. Podobnie kierunkiem badań, a nie paradygmatem jest koncentracja uwagi na „normach”, powstaje tu jednak pytanie, czy ten kierunek nie wykracza poza granice kryminologii i nie należy do polityki kryminalnej, nauki prawa karnego i jego historii, socjologii prawa czy ewentualnie nie stanowi osobnego działu kryminologii, który swego czasu nazwałem „kryminologią aksjologiczną”¹⁷

III. Przyszłość kryminologii

Warto tu osobno mówić o kryminologii opisowej i kryminologii wyjaśniającej.

Kryminologia opisowa ma duże osiągnięcia i budowa tego dorobku musi być kontynuowana. Nie można zaniechać trudu opracowywania i publikowania dalszych edycji Atlasu przestępczości, którego dotychczasowe cztery wersje z lat 1994, 1999, 2003 i 2009 stanowią bezcenny wkład kierowanego przez Andrzeja Siemaszkę Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości w bazę danych, którą dysponuje polska kryminologia.

Nie ma tu ani możliwości, ani potrzeby przedstawiania dotychczasowego dorobku polskiej kryminologii zawartego w licznych monografiach i publikacjach artykułowych. Ten dorobek musi być stale powiększany i aktualizowany, gdyż szybkie przemiany dzisiejszego świata nie mogą być bez wpływu na przekształcający się obraz przestępczości, który wymaga bieżącego monitorowania i wnikliwych analiz.

Z bogatego wachlarza różnorodnych problemów, którymi zajmowała się i nadal zajmuje się polska kryminologia, na szczególne zainteresowanie w przyszłości zasługuje problematyka ciemnej liczby i efektywności prawa karnego. Dość bogaty dorobek na tym odcinku powinien być aktualizowany i rozbudowywany. Trzeba oczywiście pamiętać o tym, by skuteczność różnych środków penalnych była oceniana w oparciu badania, w których różne środki penalne są stosowane wobec osób o zbliżonej charakterystyce kryminologicznej. Bez tego porównanie nie jest miarodajne.¹⁸

W badaniach wiktymizacyjnych trzeba pytać ofiary nie tylko, czy zgłosiły fakt popełnienia na ich szkodę przestępstwa, ale także, czy sprawcy zostali ukarani, o czym przy obecnej regulacji procedury pokrzywdzeni powinni wiedzieć.¹⁹

¹⁷ L. Tyszkiewicz, *Od naturalizmu...*, s. 112–114.

¹⁸ Ten wymóg zastosowaliśmy z dobrym rezultatem w pracy L. Tyszkiewicz, E. Januszewska, M. J. Lubelski, P. Stępnia, *Skuteczność środków penalnych stosowanych wobec młodzieży*, Warszawa 1992.

¹⁹ Tę informację wykorzystaliśmy w pracy L. Tyszkiewicz, S. Kosmowski, *O efektywności prawa karnego, ciemnej liczbie i rozmiarach narkomanii*, *Archiwum Kryminologii* t. XXVI, Warszawa 2004, s. 101 i nast.

Tak zaprogramowane badania pozwalają na określenie efektywności prawa karnego na odcinku jego stosowania do wydania wyroku, zaś badania skuteczności poszczególnych środków penalnych charakteryzują efektywność prawa karnego na etapie następującym po wydaniu wyroku.

W porównaniu do badań z zakresu kryminologii opisowej prace nad rozbudową kryminologii wyjaśniającej są znacznie trudniejsze, w związku z czym perspektywy rozwoju są tu mniej optymistyczne. Kryminologia humanistyczna kładzie nacisk na poznanie kryminogenezy jako procesu, w którym kluczową rolę odgrywa mniej lub bardziej wolna decyzja, jednak podjęta w splocie różnych czynników kryminogennych i anty-kryminogennych.²⁰ Konieczne są tu badania indywidualne, w których podstawową rolę odgrywa bardzo obszerny, bo szczegółowy i swobodny wywiad. Takie wysoce żmudne badania prowadzi aktualnie Anna Sołtysiak-Blachnik w Zakładzie Karnym dla kobiet w Lublińcu, gdzie odbywają karę m.in. kobiety skazane za zabójstwa. Trudnym problemem do rozwiązania jest sposób generalizacji wyników takich indywidualnych badań.

W tym miejscu warto nadmienić, że w kryminologicznej literaturze światowej problem wyboru drogi przestępstwa znalazł się w centrum zainteresowania wybitnego kryminologa kanadyjskiego Maurice'a Cussona, który głosi teorię tzw. strategiczną przestępstwa,²¹ wedle której niektórzy ludzie popełniają przestępstwa, ponieważ przynosi to im większą korzyść niż my sobie to wyobrażamy. Przystępny tryb życia daje im pieniądze bez pracy, którą uważają za nudną i „niewolniczą”, pozwala na swobodny styl życia wypełnionego przygodami i uciechami, choć czasem nie da się uniknąć zatrzymań policyjnych i wyroków sądowych, jednak – ich zdaniem – ostateczny bilans przesądza wybór zdecydowanie na korzyść kariery kryminalnej.²²

Rozwoju badań nad wyjaśnianiem fenomenu przestępczości należy spodziewać się na odcinku wpływu czynników biologicznych, coraz lepiej poznawanych dzięki postępowi badań nad mózgiem i nad genomem, oraz na odcinku wpływu czynników makrospołecznych, takich jak niektóre zjawiska w ogólnej kulturze: relatywizm poznawczy i moralny, rewolucja seksualna, walka z religią (ostatnio lansowane hasło „Pana Boga prawdopodobnie nie ma, przestań się martwić i używaj życia”), tolerancja i permissywizm prowadzące do braku reakcji na zło, przesadnie liberalna polityka karna.

²⁰ Patrz L. Tyszkiewicz, *Kryminogeneza i sposoby jej badania*, Archiwum Kryminologii t. XXIX–XXX, Warszawa 2009, s. 215 i nast.

²¹ R. Gassin, *Criminologie*, 5 ed. Paris 2003, s. 193 i 194; M. Cusson, *La délinquance, une vie choisie. Entre plaisir et crime*, Montréal 2007.

²² M. Cusson, *La délinquance...*, s. 181.

Kończąc powyższe uwagi, pragnę zaznaczyć, że moje opinie i sugestie są w znacznym stopniu zbieżne z tym, co napisała Anna Kossowska w 2004 r. w wielce inspirującym artykule o niektórych problemach współczesnej kryminologii,²³ choć operuję innymi sformułowaniami i nieco inaczej rozkładam akcenty.

²³ A. Kossowska, *Refleksje na temat niektórych problemów współczesnej kryminologii*, *Archiwum Kryminologii* t. XXVI, Warszawa 2004, s. 7 i nast.